

Bogusław Sonik

Czy segregujesz śmieci?

28-05-2008

Jeszcze przed rozpoczęciem dyskusji o spalarniach pada słowo: nie! Czy nie za wcześnie na takie stwierdzenia? Doświadczenie pokazuje, że energia z odpadów może uzupełniać recykling.



źródło: Agencja Gazeta

Parlament Europejski i Rada od ponad dwóch lat pracują nad nową wersją dyrektywy w sprawie odpadów. Ma dać podstawy do stworzenia w Europie społeczeństwa powszechnie stosującego recykling. Przed państwami europejskimi mają być postawione bardzo ambitne cele: do roku 2012 należy zahamować wzrost wielkości produkcji śmieci, a do roku 2020 – znacznie zredukować wielkość składowisk odpadów.

Polska już w tej chwili ma problemy ze spełnieniem wspólnotowych standardów w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi, zużytego sprzętu elektrycznego, pojazdów wycofanych z eksploatacji, odpadów opakowaniowych. Zdaniem polskiego Ministerstwa Środowiska, by spełnić wymagania wynikające z już istniejących przepisów, konieczne jest podjęcie wielu kategorycznych i niepopularnych decyzji. Należy podkreślić, że stare państwa członkowskie UE miały znacznie więcej czasu na dostosowanie swoich systemów gospodarki odpadami do ostrych wymagań. Polska natomiast zmuszona jest znacznie szybciej wdrażać mechanizmy prawne i budować niezbędną infrastrukturę.

Polskie stanowisko

Propozycja nowej dyrektywy o odpadach wywołuje duże kontrowersje w wielu krajach europejskich, gdyż jej wdrożenie będzie miało istotne skutki dla gospodarki. Wprowadzane przez Parlament Europejski instrumenty prawne powinny uwzględniać sytuację ekonomiczną i społeczną wszystkich państw członkowskich UE. W przeciwnym razie mogą one skutkować zbyt dużym obciążeniem finansowym dla przedsiębiorców, a w konsekwencji wpływać na spowolnienie wzrostu gospodarczego. Natomiast zbyt wysokie obciążenie obywateli może wywołać niechęć do podejmowania działań na rzecz środowiska.

Minister środowiska zaapelował do polskich posłów do Parlamentu Europejskiego, aby głosowali za odrzuceniem większości (aż 217 z 248) poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu. Przede wszystkim chodzi o odrzucenie poprawek, które nakładają obowiązki osiągnięcia bardzo wygórowanych poziomów wytwarzania i odzysku odpadów komunalnych. W przypadku Polski są one nie do przyjęcia. Zdaniem ministra Macieja Nowickiego poprzedni projekt nowej dyrektywy o odpadach (w wersji przyjętej przez Radę) jest wystarczający do zapewnienia wysokiego stopnia ochrony środowiska i zdrowia ludzkiego przed odpadami.

Projekt dyrektywy będzie ponownie rozpatrywany przez Parlament Europejski w czerwcu tego roku.

Czy segregujesz śmieci?

Ile osób odpowie na to pytanie twierdząco? Niewiele. Dlaczego tak jest? Czy wynika to z nieświadomości, czy może z lenistwa? Duża część naszego społeczeństwa ma świadomość, że śmieci trzeba segregować. Robi to – albo jest gotowa to robić. Wielu obywateli w Polsce pilnie gromadzi oddzielnie różne rodzaje domowych odpadów: szkło, metal, tworzywa sztuczne, papier, aluminium. Skrupulatnie wrzucają poszczególne rodzaje śmieci do odpowiednich pojemników, wierząc, że w ten sposób przyczyniają się do poprawy stanu środowiska. Ale nie wszyscy wiedzą, co dalej dzieje się z tymi śmieciami. Niestety, bardzo często są one mieszane, a następnie trafiają na składowiska. Takie praktyki są stosowane w wielu miastach w Polsce. Innym problemem jest dostępność pojemników, tzw. dzwonów. Niektórzy mieszkańcy się denerwują, że chętnie segregowaliby odpady, tylko do najbliższych pojemników mają kilometr albo i więcej.

Nie jest moim celem zniechęcanie kogokolwiek do segregacji śmieci. Chcę jedynie uświadomić obywatelom, że system zbiórki odpadów, najogólniej mówiąc, jest niedoskonały. Za gospodarowanie odpadami komunalnymi na terenie swojej gminy odpowiadają samorzady i to one są zobowiązane do zorganizowania selektywnej ich zbiórki. Jednak za fatalną sytuację w tej dziedzinie nie można obciążać odpowiedzialnością tylko samorządów. Aby system gospodarki odpadami funkcjonował prawidłowo, potrzebne jest stworzenie pewnych mechanizmów prawnych i ekonomicznych na szczeblu krajowym. Od początku lat 90. podejmowane są takie próby, ale jak widzimy – bez większych efektów. Wciąż składowanie odpadów jest biznesem, a nie ich przetwarzanie.

Po pierwsze: świadomość

Na przełomie lat 70. i 80. w Danii i w Szwecji organizowano kompleksowe systemy zbiórki i przetwarzania odpadów komunalnych, prowadząc jednocześnie bardzo szerokie działania edukacyjne. W szwedzkim Malmö w miejscu dogodnym dla mieszkańców znajduje się pomieszczenie do gromadzenia odpadów. Na każdy rodzaj odpadów przeznaczony jest inny pojemnik. Do tego pomieszczenia mają dostęp tylko mieszkańcy budynku. Najbardziej zaskakujące jest to, że nie ma tam problemu uciążliwości zapachowych. Dlaczego? Ponieważ mieszkańcy są zobowiązani wyrzucać odpady po opakowaniach, które są umyte i wysuszone! Poza selektywną zbiórką odpadów Malmö ma także swoją spalarnię, z której ciepło wykorzystywane jest do ogrzewania mieszkań. Po wybudowaniu mostu przez cieśninę Oresund nastąpiła koordynacja gospodarki odpadami między Malmö a Kopenhagą.

I jeszcze jeden przykład ze Skandynawii. Dania, Półwysep Jutlandzki, gmina Vejle. W gminie tej jedynie 2 – 4 proc. odpadów składowane jest na miejscowym składowisku. Pozostałe 96 – 98 proc. odpadów jest segregowane i przekazywane do przetworzenia lub kompostowane. Możliwe jest to oczywiście tylko wtedy, gdy działa cały system zakładów mogących przetworzyć lub zutylizować zebrane odpady. Bo segregacja nie jest celem. Segregacja jest początkiem systemu, którego następnymi elementami są sortownie doczyszczające odpady i zakłady przetwarzania odpadów.

Czas zdecydowanych działań

Nasze członkostwo w Unii Europejskiej – a także zdrowy rozsądek – nakazuje nam podjęcie zdecydowanych działań i uporządkowanie gospodarki odpadami komunalnymi. Z jednej strony przepisy wspólnotowe, a z drugiej wypełniające się składowiska i brak możliwości pozyskania nowych miejsc na składowanie odpadów, powodują, że nie można dłużej zwlekać z decyzjami. Aby ograniczyć składowanie odpadów ulegających biodegradacji do poziomów określonych w ramowej dyrektywie w sprawie odpadów, Ministerstwo Środowiska oszacowało, że do końca roku 2010 powinno powstać siedem instalacji termicznej przeróbki odpadów komunalnych, natomiast do końca 2013 roku – dziesięć.

Na liście indykatywnej projektów priorytetowych programu operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” umieszczone zostały programy uporządkowania gospodarki odpadami w dziesięciu największych aglomeracjach w Polsce. W programach tych zakłada się kompleksowe podejście do rozwiązania tego problemu. Programy uwzględniają rozbudowę systemu selektywnej zbiórki odpadów, kompostownie, sortownie, zakłady demontażu odpadów wielkogabarytowych oraz budowę zakładów termicznej przeróbki odpadów, czyli spalarni odpadów.

Fala protestów

W związku z tym, że władze dużych miast rozpoczęły konsultacje społeczne w sprawie lokalizacji zakładów termicznej utylizacji odpadów, przez Polskę przetacza się fala protestów. Ekolodzy jednoczą się w tej walce. Protestujący przeciwko spalarni w Krakowie dotarli do Brukseli, aby przekonać Komisję Europejską, że jest to projekt szkodliwy dla środowiska i w związku z tym nie powinien być finansowany z pieniędzy unijnych. Jednak nie wszyscy mieszkańcy są przeciwni spalaniu odpadów. Wiele osób akceptuje taki sposób postępowania, ale niekoniecznie w ich dzielnicy.

Propozycja lokalizacji spalarni w dzielnicach Podgórze i Prokocim w Krakowie została oprotestowana przez mieszkańców okolicznych osiedli. Sprawą zajął się rzecznik praw obywatelskich, który bada, czy proces konsultacji społecznych został przeprowadzony prawidłowo. Wydaje się, że najdogodniejsza lokalizacja spalarni byłaby na terenie elektrociepłowni. Wtedy możliwe byłoby wykorzystanie istniejącej infrastruktury. Dodatkowym argumentem przemawiającym za taką lokalizacją jest możliwość odbioru energii cieplnej produkowanej w wyniku spalania odpadów.

Także w Szczecinie rozpoczęła się debata publiczna w sprawie lokalizacji spalarni odpadów. Władze miasta przedstawiły pięć propozycji lokalizacyjnych, w tym aż trzy w istniejących elektrociepłowniach. W Szczecinie to dopiero początek dyskusji nad spalarnią, a ekolodzy już zdecydowanie mówią: Nie dla spalarni! Zieloni tworzą wspólny front. Polski Klub Ekologiczny – Zarząd w Krakowie wydaje biuletyn, w którym wspiera szczecińskich ekologów. Zanim rozpoczęły się konsultacje społeczne, ekolodzy piszą: „Zamiast otwartej społecznej debaty w Szczecinie mamy półprawdy, naciski, manipulacje i przemilczenia – oto metody spalarniowego lobby”. Jeszcze przed rozpoczęciem dyskusji na argumenty, pada słowo: Nie! Czy nie za wcześnie na takie stwierdzenia? To obrazuje, jak trudne są rozmowy w Krakowie, w Szczecinie i w każdym innym mieście, i jak trudno kształtować pozytywną atmosferę wokół tego zadania.

Kombinacja metod

Doświadczenia wielu państw członkowskich pokazują, że energia z odpadów może uzupełniać recykling, a nie go wypierać! W krajach, w których jest wysoki poziom recyklingu, duża część odpadów jest także spalana, np. w Danii, Szwecji, Holandii. W starych państwach UE (15 krajów) funkcjonuje obecnie około 400 spalarni. Spośród dziesięciu nowych państw spalarnie są tylko w Czechach (trzy), Słowacji (dwie) i po jednej w Polsce i na Węgrzech.

Niektórzy członkowie Parlamentu Europejskiego sprzeciwiają się idei pozyskiwania energii przez zakłady utylizacji odpadów. Wielu posłów z krajów, które są jeszcze na wczesnym etapie odchodzenia od składowania odpadów (do których można zaliczyć Polskę), obawia się, że w ich krajach pozyskiwanie energii z odpadów może się stać przeważającym procesem w gospodarowaniu odpadami i zniechęcić do inwestowania w recykling i ponowne wykorzystanie odpadów. A przecież zrównoważona gospodarka odpadami wymaga zastosowania kombinacji różnych metod przetwarzania odpadów: odzyskiwania surowców, stosowania metod biologicznych, np. kompostowania, a także odzyskiwania energii.

Bogusław Sonik

Posel do Parlamentu Europejskiego